



## Obraz Wenecji w relacji podróżniczej Bernarda Potockiego w roku 1821

Szymon Mikołaj Polak | Uniwersytet Wrocławski  
<https://orcid.org/0000-0001-7538-3796>

### Streszczenie

**Słowa kluczowe:**  
podróż, Wenecja,  
Potocki, relacja,  
historia

Bernard Potocki był polskim szlachcicem, który dwukrotnie odbył podróż po Włoszech. Ze swojej drugiej wyprawy odbytej w latach 1821–1822 przywiózł wspomnienia, które postanowił spisać i opublikować. Jednym z miast, które odwiedził, była Wenecja. Potocki w swojej relacji opisuje trasę po tym mieście, wskazuje, jakie budynki go urzekły, opowiada ich historię oraz dokonuje refleksji historiozoficznej na temat losu państw. W artykule opisano relację z Wenecji Bernarda Potockiego poprzedzoną krótkim rysem historycznym Serenissimy w ostatnich, burzliwych latach jej istnienia.

### The image of Venice in Bernard Potocki's travel account in 1821 (Summary)

**Keywords:**  
trip, Venice, Potocki,  
account, history

Bernard Potocki was a Polish nobleman, who travelled to Italy twice. From second trip which took place in 1821–1822, he brought memories, which decided to write up and publish. One of the visited cities was Venice. Potocki, in his travel account, describes route through the city, buildings, which captivated him, tells their history and makes a historiosophical reflexion on the fate of nations. The article below describes Bernard Potocki's account of Venice, preceded by a brief historical outline of Serenissima in the turbulent last years of its existence.

## Wstęp

Wenecja była miastem, które Polacy odwiedzali bardzo chętnie, zwłaszcza od czasów renesansu (Kałuski 2017: 242–274). Wielu odbywających peregrynację po Włoszech<sup>1</sup> chwaliło tę metropolię<sup>2</sup>. Wśród innych miejscowości leżących na terenie Półwyspu Apenińskiego i Niziny Padańskiej to jej został nadany przymiotnik Serenissima, czyli wielmożna (Kognowicki 1783: 263). Cechowało ją specyficzne położenie: z jednej strony było to państwo silnie związane z morzem (stolica położona na lagunie, długa linia brzegowa), a z drugiej – sąsiadujące z państwem habsburskim. Podróżnicy, którzy przemierzali Włochy, nie mogli nie odwiedzić Wenecji – przynajmniej na kilka godzin. O jej ważności decydowało to, że była ona miastem z niezwykle bogatą kulturą i historią; przyciągała ludzi ciekawych świata. Jednym z peregrynantów, który ją odwiedził, był Bernard Potocki (1800–1874). Na czym polega wyjątkowość relacji podróżniczej tego autora? Co pragnął przedstawić? W jaki sposób to uczynił? Celem niniejszego tekstu jest odpowiedź na powyższe pytania oraz zwrócenie uwagi na szczególny charakter relacji podróżniczej tego szlachcica, która nie była dotychczas szerzej omawiana.

Bernard Potocki był synem polskiego magnata, Jana Potockiego h. Pilawa (1761–1815) i jego drugiej żony Konstancji Potockiej (1781–1852), wojewodzianki ruskiej. Miał dwójkę przyrodnich braci: Alfreda (1786–1862) i Artura (1787–1832), a także dwie rodzone siostry: Irenę (ur. 1803) oraz Teresę (ur. 1805) (Żółkowska 1984–1985: 36–40). Po samobójczej śmierci ojca w 1815 roku wyjechał na stałe z Królestwa Polskiego i przeniósł się do Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Tam zamieszkał w miejscowości Tulce. Jego żoną w 1825 roku została Klaudyna Działyńska (1801–1836), polska arystokratka, siostra Tytusa Działyńskiego (1796–1861), późniejszego powstańca listopadowego. Małżeństwo trwało 11 lat i zostało zakończone jej przedwczesną śmiercią. Z tego związku nie było potomków<sup>3</sup>.

Bernard Potocki był osobą o nietuzinkowych zainteresowaniach, czego wyrazem było podjęcie próby przetłumaczenia Koranu na język polski, co się częściowo udało – część tej świętej księgi islamu została wydana w 1828 roku. Rok później Potocki wziął udział w otwarciu Biblioteki Raczyńskich. Jego ojczymem od 1820 roku był Edward

<sup>1</sup> Temat polskich podróży po Włoszech został opisany wyczerpująco w pracach o charakterze ogólnym. Zob. M.E. Kowalczyk, *Obraz Włoch w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym osiemnastego wieku*, Toruń 2005. Taż, *Zagraniczne podróże Polek w epoce oświecenia*, Łomianki 2019. B. Rok, *Zagraniczne podróże Polaków w pierwszej połowie XVIII w.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, R. XLVII, 1992, nr 1–2, s. 171–178. A. Sajkowski, *Włoskie przygody Polaków. Wiek XVI–XVIII*, Warszawa 1973.

<sup>2</sup> Krzysztof Zawisza (1666–1721), wojewoda miński, o Wenecji w sierpniu 1700 roku pisał tak: „Samo miasto tak wielkie na morzu, cud”. Katarzyna z Sosnowskich Platerowa (ok. 1748–1832), pisarzowa polna litewska, 13 września 1786 roku o Wenecji wspominała następująco: „Było późno, co nie pozwalało nam nacieszyć się widokami miasta. Z tego, co mogliśmy dojrzeć w świetle księżyca, z jednej strony, w oddali, widać było góry” (Zawisza 1862: 80; Platerowa 2013: 68).

<sup>3</sup> Wyczerpująca praca biograficzna poświęcona postaci Klaudyny Działyńskiej została napisana przez Donatę Ciepieńko-Zielińską (1973).

Raczyński (1786–1845), wielkopolski magnat i mecenas nauk. Bernard Potocki odwiedził Włochy dwa razy – najpierw jako dziecko w 1804 roku wraz z rodzicami, a następnie jako osoba dorosła w latach 1821–1822. Drugą peregrynację odbył z preceptorem i kilkoma domownikami (Potocki 2020: 10–12). Kontynuował podróżniczą pasję ojca, jako jedyny bowiem z rodzeństwa wyjechał poza Europę (Ryba 2009: 97). Wszystkie te peregrynacje stanowiły element szlacheckiego *grand tour*, czyli wielkiej podróży, w czasie której szeroko poznawano świat (Henczel-Wróblewska 2006: 19–68).

Na uwagę zasługuje jego relacja z podróży po części Włoch, którą wydał w Poznaniu w 1825 roku<sup>4</sup>. Została ona spisana po francusku i dotychczas nie była opracowywana<sup>5</sup>, a jej współczesny przedruk ukazał się w 2020 roku w podparyskim Montrouge (Potocki 2020). Bernard Potocki pierwotnie nie planował jej wydania – była ona przeznaczona dla jego żony oraz matki, o czym wprost świadczy dedykacja<sup>6</sup>. Relacja ta stanowi wyraz pewnego rozdarcia między oświeceniem a romantyzmem. Jest ona wyjątkowa z kilku powodów, bowiem z jednej strony podmiot dokonuje pewnej refleksji nad obszarem, przez który podróżuje, a z drugiej – afirmuje go, popada w pewien sentymentalizm czy rozważania o przeszłości. Ta relacja zawiera głębokie przemyślenia, których próżno szukać w innych opisach podróży<sup>7</sup>. Trasa Potockiego wiedzie przez znane miejsca, takie jak Plac Świętego Marka w Wenecji, Castelgandolfo czy uniwersytet w Bolonii. Autor nie ogranicza się do wskazania tego, co go poruszyło, ale próbuje również ukazać czytelnikowi historię danego miejsca. Często poddaje krytyce to, co mu się nie spodobało. Wiedza, którą Potocki prezentuje, wydaje się być

<sup>4</sup> W tym samym roku w „Weteranie Poznańskim” ukazał się komentarz do nowo wydanego dzieła, który okazał się być mocno krytyczny. Bernardowi Potockiemu zarzucano m.in. użycie języka francuskiego, pobieżność czy brak poprawnych informacji. Zapomniano jednak, że relacja nie była pierwotnie przeznaczona dla szerszego grona odbiorców („Weteran Poznański” 1825: 49–51, 101–106, 152–157, 204–207).

<sup>5</sup> Oryginał jego pracy został wydrukowany w Poznaniu w 1825 roku i znajduje się w Bibliotece Kórnickiej PAN pod sygnaturą 212942.

<sup>6</sup> *À ma Mère. Le récit de mon voyage ne fut d'abord destiné qu'à VOUS, et c'est d'après votre désir, et presque vos ordres, que je l'ai publié. Ainsi, ma chère MAMAN, c'est VOUS, et non moi, que le donnez au public ; je crains bien que par là, VOUS n'ayez pris sur VOUS une grande responsabilité ! Au reste, quel que soit le sort qui attend mon ouvrage, regardez-le comme l'hommage d'une reconnaissance qu'il VOUS est plus facile de deviner qu'à moi d'exprimer.* Mojej żonie. Relacja z mojej podróży była na początku przeznaczona tylko dla Ciebie i zgodnie z twoim życzeniem i za prawie że za twoim rozkazem ją opublikowałem. Również, moja droga mamo, to ty, a nie ja, dajesz ją dla społeczeństwa; obawiam się, że wzięłaś na siebie zbyt dużą odpowiedzialność. Poza tym, jaki byłby los, który czeka moją pracę, potraktuj ją jako hołd dla uznania, który tobie łatwiej odgadnąć, niż ja mogę wyrazić. (Wszystkie fragmenty relacji Bernarda Potockiego w tłumaczeniu autora niniejszego artykułu.)

<sup>7</sup> W porównaniu do innych relacji podróżniczych, które dotyczą Włoch, ta autorstwa Potockiego jest zdecydowanie wyjątkowa. Co prawda powtarza ona opisy budowli czy – ogółem rzecz ujmując – specyfikę danego miejsca, jednakże tylko u tego podróżnika można zauważyć rozważania nad przeszłością, poszukiwanie odpowiedzi na pytania: co?, dlaczego?, skąd? (Por. *Podróż europejska Rozalii i Stanisława Dunin Borkowskich* 2018: 61–69 i 187–233). Stanisław Dunin-Borkowski w swojej relacji idzie zdecydowanie dalej niż Bernard Potocki w zakresie historii danego miejsca, ciekawostek z nim związanych czy informacji statystycznych. Nie podejmuje jednak tak głębokiej refleksji jak Potocki, nie szuka przyczyn zastanego stanu rzeczy. Warto również zwrócić uwagę na relację Walerii hr. Tarnowskiej (1782–1849), która podróżowała po Włoszech po stracie swojej córki Rozalii i z pamięcią o utraconym dziecku spisywała swoje wspomnienia (Zob. Piotrowska 2021).

solidna i rzetelna. Każdy kolejny fragment relacji stwarza fotograficzny obraz Włoch po kongresie wiedeńskim. Całość ma w końcu charakter głęboko refleksyjny, bowiem Potocki rozważa losy narodów, czego dowodem jest poszukiwanie analogii między rokiem 1795 w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i 1797 w Republice Weneckiej (Potocki 2020: 16–26).

Jaka była Wenecja w momencie odwiedzin przez Potockiego? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy wrócić do lat 1797–1814/1815, w czasie których działo się najwięcej wydarzeń. Dlaczego wybór padł na Wenecję? Jest to pierwsze wielkie miasto na drodze Bernarda, a także jedyne, którego dzieje porównuje do ostatnich lat istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów, co stanowi nietuzinkowy punkt widzenia, którego próżno szukać w innych relacjach. Obok Rzymu, który naturalnie najbardziej skupia uwagę Potockiego, poświęca jej najwięcej miejsca, bo aż 5 rozdziałów (a sama relacja liczy ich 28).

Los Republiki Weneckiej został przypieczętowany w roku 1797, czyli w okresie walk prowadzonych przez generała Napoleona Bonaparte z Austriakami. Był to skutek nie tylko samej wojny, lecz również pragnienia późniejszego cesarza, aby zemścić się na Republice – chociażby za udzielenie schronienia hrabiemu de Lille, czyli Ludwikowi XVIII, czy umożliwienie Austriakom okupacji fortecy w Peschierze (Feist 1971: 277). Francuzi zajmowali prawie całe Veneto. Wielkiej Radzie, czyli najważniejszemu organowi decyzyjnemu, 9 maja zostały przedstawione warunki ultimatum, którego głównym elementem był sojusz z Francją połączony ze zmianą ustroju Wenecji. Trzy dni później zebrała się ostatni raz w swoich dziejach. Za zrealizowaniem ultimatum głosowało 512 osób (z 1169 uprawnionych), przeciwko było 30, a pustych głosów było 5 (Szyszkowski 1994: 268–278; Feist 1971: 282). Republika Wenecka utraciła niepodległość, a aktem dopełniającym koniec tego dramatu był dzień 17 października 1797 roku i podpisanie przez Francję oraz Austrię pokoju w Campo-Formio. W zamian za oddanie Lombardii Habsburgowie otrzymali Veneto, Istrię, Dalmację (Traité de Campo-Formio, k. 2v.–3). Austriacy wkroczyli do miasta 18 stycznia 1798 roku, zamykając historię Republiki Weneckiej (Norwich 2015: 633). Sytuacja zmieniła się w latach 1814–1815, kiedy to Wenecja wraz z przylegającymi ziemiami wróciła do państwa Rakuszan. Fakt ten został potwierdzony przez decyzje kongresu wiedeńskiego (Acte du congrès...1815: 70–71).

## Relacja Bernarda Potockiego

Relację Bernarda Potockiego można podzielić na kilka elementów: pierwsze wrażenia, przegląd architektury, opis charakteru ludności, okolice oraz podsumowanie. Mają one charakter powtarzający się, to znaczy, że podobną sekwencję widać w przypadku Wenecji, Rzymu czy innych miast.

Bernard Potocki wpływa do Wenecji od strony Triestu. W oczy rzucają się od razu dzwonnice kościołów, w tym prawie 100-metrowa kampanila<sup>8</sup> św. Marka. Wśród nich, bliżej brzegu, Potocki opisuje Pałac Dożów, bazylikę św. Marka i mennicę. Warto przytoczyć tutaj słowa podróżnika, którego podziw panoramy miasta wydaje się nie mieć granic:

Być może wielkie piękno natury nosi znamię bardziej wzniosłego majestatu, być może wzbudza silniejsze emocje w duszy, ale nic nie może równać się z blaskiem tej magicznej sceny. Ruch, który ją ożywia, wspaniałe budynki, które ją zdobią, wszystko to cieszy oczy i wyobraźnię, podczas gdy wielkie wydarzenia, które przypomina, różne refleksje, które oferuje umysłowi, czynią ją godnym medytacji istoty myślącej (Potocki 2020: 49).

Peregrynat wysiadł na placu św. Marka, lecz nie zobaczył ludzi, lecz pustkę. Miejsce wydawało się niezamieszkane, chociaż wcześniej z podziwu Wenecji podróżnik został wyrwany przez rój celników (Potocki 2020: 49). Tutaj autor przytoczył dane statystyczne, według których w roku 1797 to miasto miało zamieszkiwać 145 tys. mieszkańców, a 24 lata później było to już 107 tys. ludzi (Potocki 2020: 50)<sup>9</sup>. Finalnie peregrynat wysiadł na stały ląd i rozpoczął zwiedzanie.

Pierwszym punktem jego podróży był wspomniany wcześniej plac św. Marka. Pewnego rodzaju dygresją ze strony Potockiego jest stwierdzenie, że Austriacy zwrócili część dzieł, które zostały skradzione przez Francuzów<sup>10</sup>.

Bernard Potocki czuł wpływy Andrei Palladia (1508–1580) i Jacopo Sansovino (1486–1570), wybitnych włoskich architektów, których nazwiska zresztą przywołuje. Jak zauważył „(...) jest właściwie niemożliwe, aby zobaczyć ulicę piękniejszą niż Canale Grande” (Potocki 2020: 51). W kolejnym zdaniu wspomniął, że budynki są zbudowane z marmuru i zostały inkrustowane porfirem oraz jaspisem, a kościoły stanowią dowód dawnego pietyzmu. Stwierdzony zostaje dalej pewien paradoks – otóż świątynie były budowane w największej ilości w okresie, kiedy Republika słabła, a szlachta przestała zajmować się handlem (Potocki 2020: 51).

<sup>8</sup> Kampanila – we Włoszech dzwonnica kościelna, budowana osobno, obok kościoła – odmienne niż w krajach Europy Zachodniej i Środkowej, gdzie zwykle łączona była z korpusem świątyni. Ten typ dzwonnicy wytworzył się w architekturze wczesnochrześcijańskiej; występował głównie w architekturze romańskiej, gotyckiej i renesansowej (wł. *campanik*) (*Słownik terminologiczny sztuk pięknych* 2003: 173).

<sup>9</sup> Stanisław Dunin-Borkowski, odwiedzając Wenecję w roku 1815, zanotował, że miasto to liczy 116 tys. dusz (*Podróż europejska Rozalii i Stanisława Dunin Borkowskich* 2018: 223).

<sup>10</sup> Generał Bonaparte nakazał konfiskatę niektórych dzieł sztuki. Z bazyliki św. Marka została zabrana kwadryga tzw. Konie Lizypa (grudzień 1797 roku), które zostały zamontowane na Arc du Carrousel. Wróciły dzięki Antonio Canovie, na polecenie rządu austriackiego. Zostały ponownie zamontowane 13 grudnia 1815 roku. W ceremonii brał udział cesarz Austrii Franciszek I. Z kościoła św. Grzegorza skradziono *Wesele w Kanie*. Z Piazzetty został zabrany lew św. Marka. Na mocy traktatu mediolańskiego z 16 maja 1797 roku, *de facto* nieważnego, bo nigdy nie został ratyfikowany przez Dyrektoriat, kadłubowa Wenecja została zmuszona do oddania 20 obrazów i 500 rękopisów (art. 5). (Norwich 2015: 634; Szyszkowski 1994: 282; Feist 1971: 285; Borelli 1999: 74).

Następnie Potocki prowadzi przez plac i bazylikę św. Marka. Dawniej na placu miał się znajdować kościół św. Geminiana zbudowany przez Nenniusza (478–573), następcę Belizariusza w Italii (Norwich 2015: 20). Świątynia ta została jednak zburzona w 1807 roku na rozkaz cesarza Napoleona (Potocki 2020: 52). Kierując swoje oczy na bazylikę św. Marka, Bernard zwraca uwagę na konie z Koryntu. Mowa tutaj o Rumakach Lizypa, zrabowanych przez wojska generała Bonapartego, które po zawieruchach wojennych zostały zwrócone. Przed świątynią stały również trzy maszty z brązu. Dawniej były na nich zawieszane flagi królestw Cypru, Kandii oraz Morei. W momencie odwiedzin Wenecji przez Potockiego powiewały tam flagi sił zbrojnych Austrii (Potocki 2020: 52). Róg placu św. Marka łączył się z drugim – Piazzettą. Tam jedną stronę zajmowała biblioteka z fasadą zaprojektowaną przez Jacopo Sansovino, a drugą Palazzo Ducale, czyli Pałac Dożów. Kilka stóp od morza stały dwie kolumny: jedna ze św. Teodorem, druga z lwem św. Marka, również zrabowanym przez wojska Bonaparte. Naprzeciw leżała wyspa San Giorgio Maggiore.

Dużo uwagi Bernard Potocki poświęcił Pałacowi Dożów. Autorem jego fasady był Jacopo Sansovino, podobnie zresztą jak schodów nazywanych des Géants (z fr. giganty). Na ich szczycie koronowano dożów i tam też został stracony jeden z nich – Marino Falier (1274–1355)<sup>11</sup>. Uwagę podróżnika pochłaniał opis pałacowych wnętrz. Tam bowiem znajdowały się obrazy Tycjana (ok. 1488–1576), Paolo Veronese (1528–1588), Giorgione de Castelfranco (1478–1510) i innych mistrzów szkoły weneckiej. Sala Wielkiej Rady i kilka innych pomieszczeń zostały zaadaptowane na bibliotekę. Na jej suficie znajdował się obraz Jacopo Tintoretta (1519–1594) przedstawiający Raj. Potocki zwrócił uwagę na galerię dożów, która pokrywała cały gzyms. Jeden obraz był zasłonięty czarną chustą. Można tam był odczytać napis: *Locus Marini Falerii, Decapitatit pro Criminibus*<sup>12</sup> (Potocki 2020: 53).

We wspomnianej bibliotece dużą część zbiorów stanowiły dary od Francesco Petrarki (1274–1355), lecz wiele z nich zostało straconych w pożarze, dlatego też za prawdziwego (*véritable*) fundatora uchodził kardynał Bessarion (1408–1472). Uwagze Bernarda Potockiego nie umknęły także rzeczy bardziej przyziemne – straszliwe cele, które nazywano *pozzi* (wł. *pozzo* – studnia). Jak zauważył „nie dało się wyjść stąd inaczej, niż idąc na śmierć, a słynna inskrypcja *Lasciate ogni speranza voi ch'entrate*<sup>13</sup> umieszczona u Dantego nad wejściem do Piekła, pasowała tutaj doskonale”. Cele były długie na 12 stóp, szerokie na 6, zamknięte żelaznymi drzwiami, korytarz ledwie oświetlony świetlikiem, powietrze słabo przechodziło, podobnie jak światło. Jedyнным meblem było łóżko z marmuru oraz obręcz z żelaza. Na kamieniach wewnątrz cel widniały wyryte w kamieniach różne napisy. Dawniej istniały jeszcze

<sup>11</sup> Bernard podał 1555 rok jako datę śmierci Marino Falieriego. Jest to błąd. Marino Falieri zmarł w 1355 roku.

<sup>12</sup> Miejsce Marino Falieriego ściętego za zbrodnie.

<sup>13</sup> Przede mną nie było rzeczy stworzonych/ prócz tych, co wieczne, i ja trwam wieczna./ Porzućcie każdą nadzieję wy, którzy tu wchodzicie (Dante Alighieri 2021).

cele dla kacerzy, które były zlokalizowane pod poziomem morza, ale je zlikwidowano (Potocki 2020: 53–56).

Wśród innych wartych uwagi budynków Potocki wymienił pałac Manfrini, w którym znajdowało się dzieło Tycjana pt. *Zdjęcie z Krzyża*, za które rząd francuski oferował 100 tys. franków (Potocki 2020: 57). Nieco dalej stał pałac Barbarigo, w którym według legendy miał zostać zamordowany Tycjan. Wśród kościołów Bernard wymienia świątynię Madonna della Salute ufundowaną jako upamiętnienie epidemii dżumy, która nawiedziła Wenecję w XVI wieku. Il Redentore to kolejne świetne dzieło Andrei Palladia. Potocki wspomina również kościół św. Jana i Pawła (Bazylika Santi Giovanni e Paolo) (Potocki 2020: 56–60).

Bardzo ważnym miejscem w tej relacji jest Arsenał. Zwracali na niego uwagę inni polscy podróżnicy na długo przed Potockim<sup>14</sup>, co świadczy o tym, że było to bardzo popularne miejsce. Przy wejściu podróżnika witały cztery lwy z marmuru zrabowane z Aten. Sam budynek otoczony był wysokim krenelażowym murem. Stocznia wchodząca w jego skład, jak wspominał Bernard Potocki, była w stanie równocześnie budować od 12 do 14 okrętów. W czasach świetności Republiki, wedle szacunków Potockiego, przebywało tu 16 tys. marynarzy i 30 tys. robotników. W okresie I Cesarstwa Francuskiego (1804–1814) pracowało tam 3 tys. ludzi, a w 1821 roku było to ledwie 300 osób (Potocki 2020: 61–62). Największym pomieszczeniem była hala, w której produkowano się liny (*la corderie*). Miała 1050 stóp długości (ok. 315 m), wsparta była na 160 kolumnach i zakończono ją wielkim oknem gotyckim. W składzie broni stały najstarsze weneckie armaty, pawilon tureckiego admirała dowodzącego pod Lepanto czy zbroja Henryka IV Nawarczyka, króla Francji (panował w latach 1589–1610), dar dla Republiki. Jako ostatnią interesującą rzecz Potocki wspominał Bucentaura, czyli galerę dożów weneckich<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> O Arsenale (albo cekhauzie) pisał wspomniany już w tej pracy Krzysztof Zawisza (Zob. Zawisza 1862: 81–82). Pisała o nim także Teofila Konstancja z Radziwiłłów Morawska (1738–1807), córka hetmana wielkiego litewskiego Michała Kazimierza Radziwiłła zw. Rybeńko, w swoim diariuszu z podróży po Europie z lat 1773–1774. Przytoczmy kilka zdań z jej relacji: „Co najosobliwszego, arsenał wenecki wodny. (...) Leży opodal za doży pałacem. Wokoło opasany wodą. (...) Tysiąc pięćset ludzi pracuje koło żelaza, tego najmniejszy ćwieczek wyraźnie naznaczony. (...) Jest tam jedna sala w tym arsenale na 120 kolumnach murowanych wsparta, do 200 kroków kwadratowych długa, gdzie na instrumentach na liny okrętowe sznury kręcą” (Morawska z Radziwiłłów 2002: 127–128).

<sup>15</sup> Okręt ten został uwieczniony na obrazie Canaletta *Il ritorno del Bucintoro al molo davanti al Palazzo Ducale* (1727–1729). Obecnie znajduje się w Muzeum Puszkina w Moskwie pod numerem inwentarzowym 2678. Wspomina go także Teofila Konstancja z Radziwiłłów Morawska. Jak zapisała w *Diariuszu*: „Ale ten, którego na wjazd zaślubienia morza chowają, Bucintora nazwany, najładniejszy i najosobliwszy. Ten dorównywa dobrego okrętu wielkością. Te nie tylko cały wyzłacany, ale nawet rzeźbą, statuariami i najsubtelniejszą robotą ozdobiony, wewnątrz są miejsca dla senatu, duchowieństwa, szlachty i cudzoziemcy nawet znajdować się mogą. Doża ma osobliwy niby tron dla siebie i miejsce w tyle umyślnie dla spuszczenia pierścienia sposobne. Statek ten jak galeria wiosłami pędzony bywa, podczas parady nakrywają go aksamitem pąsowym z herbami po końcach złotymi” (Potocki 2020: 63; Morawska z Radziwiłłów 2002: 129).

Kolejny rozdział Bernard Potocki poświęcił na rys charakterologiczny mieszkańców Serenissimy. A jest on dość przykry. Tak było dawniej: „Gondolierzy, odpowiadając sobie strofami z Tassa, śpiewali o wyczynach Renauda lub urokach Armide. Na ulicach, na placach, prawie na każdym kroku, kuglarze i zonglerzy zabawiali ludzi swoimi sztuczkami lub dobrymi słowami, podczas gdy przyjemności równie żywe, ale drobniejsze, bardziej zróżnicowane, a czasem mniej niewinne, zajmowały ludzi z wyższej klasy” (Potocki 2020: 65).

W czasie kiedy Bernard Potocki odwiedzał Wenecję, było jednak już zupełnie inaczej:

Teraz śpiewy gondolierów zostały zastąpione ponurą ciszą; wyrafinowanie luksusu zostało zastąpione przez niedostatek ubóstwa. Jednak w czasie karnawału Wenecja zdaje się nabierać nowego życia; na chwilę powraca do swej dawnej świetności; wszyscy ludzie są w ruchu; tysiące masek [ludzi w maskach – przyp. aut.] włóczą się po ulicach, a dzieci ścigają je swoimi dowcipami; ludzie przytulają się na całej długości Riva dei Schiavoni i w ogrodzie, który ją kończy; kawiarnie są otwarte całą noc; ogromny tłum napiera i co chwila się odnawia... Jest to obraz antycznych saturnalii (Potocki 2020: 66).

Następnie Bernard Potocki opisał teatry weneckie, które wówczas funkcjonowały w liczbie ośmiu. Najbardziej znanym był wówczas II Fenice, będący wielką operą. Inne, takie jak teatr św. Benedykta i św. Łukasza (Saint-Benoît, Saint-Luc), wzięły swoje nazwy od najbliższych kościołów. Jednak zarówno świątynie, jak i teatry pustoszały, kiedy rozpoczynały się La grande regatta di Venezia, czyli Wielkie Regaty Wenecji. „Wówczas gondolierzy przyjmują imiona innych, dawniej znanych wykonawców tego zawodu” (Potocki 2020: 67–68).

Potocki zanotował dość dwuznaczny obraz charakterologiczny mieszkańców Wenecji

Spółczeństwo zakochało się w luksusie i bogactwie, albo przez egoizm, albo przez biedę, prawie nikt nie utrzymuje domu (...). Na ogół ludzie spotykają się w miejscach publicznych, a kawiarnie na Placu św. Marka służą jako salon dla mężczyzn, a nawet dla kobiet. Poza tym to towarzystwo nie jest zbyt interesujące: mężczyźni, poza kilkoma błyskotliwymi wyjątkami, to albo nudni pedanci, albo beczelna tłuszcza. Co się tyczy kobiet, mają one swoje gadulstwo i swoje wdzięki; i często jedno sprawia, że drugie zostaje wybaczone. (...) Weneccjanin jest łagodny i spokojny, i nigdy, pośród jego najbardziej ożywionych kłótni, nie jest widziany, aby posunął się tak daleko, aby zaatakować. Jak wszyscy Włosi, jest trzeźwy i umiarkowany, i tak jak oni ma poczucie sztuki pięknej, żywą wyobraźnię i zdecydowane upodobanie do rozrywek umysłowych (Potocki 2020: 68).

W następnej części swojej relacji Bernard Potocki rozważał przyczyny upadku Serenissimy. Pojawia się tutaj jego znajomość „świeżych” dzieł historycznych, ponieważ Potocki odnosi się tutaj do *Historie de la république de Venise* autorstwa Pierre’a Daru (1767–1829) wydanej w Paryżu w 1819 roku, czyli dwa lata przed włoską podróżą (Daru 1821)<sup>16</sup>.

<sup>16</sup> Praca została wydana w siedmiu tomach.



Trwająca trzynastę wieków<sup>17</sup> republika wydawała się być wieczną, „(...) ale jej sprężyny zużyły się bez odnowienia, a sama zasada jej istnienia została unicestwiona” (Potocki 2020: 72). Podróżny zauważył, że w ciągu ostatnich dwóch stuleci polityka europejska nabrała cech stabilności. Uzasadnił to tym, że wielkość mocarstw chroniła małe państwa. Rewolucja francuska rozbiła ten system i wskazała, że należy szukać bezpieczeństwa w sobie, a nie poza granicami. Wenecja, na początku czysto demokratyczna, uległa później arystokracji, która rządziła jednak mądrze i z dużym oddaniem dla ojczyzny, utrzymując równowagę między poddanymi. W okresie pokoju finanse były wyczerpane, armia słaba, a flota nie pływała. Uderza tutaj mocne stwierdzenie, że „każdy wenecki szlachcic patrzył wtedy na ten kraj jak na żyzną kopalnię, którą każdy musiał musiał po kolei eksploatować” (Potocki 2020: 74). Bogactwo z handlu już nie istniało, większość poddanych było wyłączonych z życia publicznego. W ostatnim, decydującym o losie kraju kryzysie Wenecjanie upadli, nie podejmując walki. Jak zakończył Potocki: „Ale jeśli kraju nie dało się uratować (...), to przynajmniej trzeba było walczyć o jego honor, a jego upadek otoczyć jakąś chwałą!” (Potocki 2020: 75). Wypowiedzenie tego zdania świadczy o pewnej krótkowzroczności Potockiego albo o jego szlachetnym rozumowaniu. Gdyby bowiem generał Bonaparte nakazał ostrzał z lądu i z morza, po Republice zostałyby tylko gruz.

Podczas wojen z rewolucyjną Francją Wenecja odrzucała oferty sojuszów, które wysuwało wobec niej Królestwo Sardynii (Gierowski 1985: 348–349).

Wierzono bowiem, że obroni ich neutralność. Spośród państw półwyspu, jedynie Piemont dysponował odpowiednim wojskiem, które w dobie osiemnastowiecznych wojen zdobyło doświadczenie. We Włoszech z armią francuską równorzędną walkę mogły nawiązać jedynie siły austriackie stojące w Mediolanie. Nie można było oczekiwać wojowniczego ducha ze strony Państwa Kościelnego, ani tym bardziej od kiepskich żołnierzy neapolitańskich. Duch krwawej rewolucji wydawał się budzić strach w sercach Włochów, a obawa mogła scementować sojusz militarny. Jednakże neutralność Wenecjan, była dobra na spokojne czasy. (...) Pozycja i znaczenie prowincji posiadanych przez Wenecję sprawiała, że jej współpraca była niemal niezbędna dla idealnego powodzenia projektu. Ale Republika przyjęła system neutralności, dobry w spokojnych czasach, ale już nie w okresie, gdy wstrząsała nią gwałtowna rewolucja. Jedną z wad jej rządów było to, że zawsze widziała przyszłość w przeszłości, stosując stare maksymy do nowych wydarzeń, i była raczej ślepa niż oświecona światłem doświadczenia” (Potocki 2020: 78).

Ostatni rozdział, który jest poświęcony Wenecji, dotyczy jej okolic. Zatokę zamykało kilka wysp, na których znajdowała się żyzna gleba, będąca mieszaniną błota, piasku, zgniłej trawy i muszli oraz skupiska domów. Najbliżej znajdowała się wysepka

<sup>17</sup> Tradycja wenecka mówi, że miasto zostało założone 25 marca 431 roku, czyli w dzień Zwinstowania, kiedy miała zostać podjęta decyzja o zbudowaniu kościoła San Giacomo di Rialto. Rok 726 stanowi umowną datę wyboru pierwszego doży – Orso Ipada, chociaż ponownie tradycja przesuwą tę datę na rok 697. Funkcjonuje jeszcze inna data – rok 523. Faktycznie uniezależnienie się Wenecji miało jednak miejsce w wieku VIII (Por. Szyszkowski 1994: 9–16; Akcroyd 2009: 7; Bolewski 2010: 198).

Murano, na której produkowano szkło, wysokiej jakości towar eksportowy. Nieco dalej znajdował się klasztor ormiański, a następnie wyspy Torcello i Burano. Pierwsza z nich była dawniej siedzibą dożów. Znajdował się na niej kościół, a w nim tron, na którym według legend zasiadał Attyla. Na Burano mieszkało ok. 9 tys. osób i byli to głównie rybacy (Potocki 2020: 86–87).

Bernard Potocki chwalił w tym miejscu ostrożność Wenecjan, którzy w celu zapobiegania powodziom zbudowali system barier, o który rozbijają się fale morskie. Struktura ta ma długość ok. 10 mil. Nazywa się *murazzo*. Jak opisał to Potocki:

Na fundamencie z ogromnych kamieni, wrzuconych przypadkowo, stoją trzy stopnie z drobno ciosanego kamienia; długość bloków wynosi od dziewięciu do dziesięciu stóp, grubość około dwóch i pół stopy; nad stopniami uformowano zbocze z otoczków połączonych cementem. Wał ten jest przedłużony, od miejsca do miejsca, przez molo, które wystaje około 30 stóp w morze. W najbardziej eksponowanych miejscach otoczaki zastąpiono kamienną skarpą, a całość wieńczy mocny mur, zbudowany z tych samych materiałów (Potocki 2020: 88–89).

Był to jednak projekt drogi w wykonaniu i wymagający odpowiednich surowców.

## Zakończenie

Relacja Bernarda Potockiego zasługuje na przypomnienie ze względu na wyjątkowy charakter. Wenecja, którą opisuje, to nie miasto składające się wyłącznie z budynków i mieszkańców. To miejsce mające swojego ducha, którego Potocki stara się odnaleźć. Relacja tego podróżnika jest pełna rozważań i refleksji na temat losu Wenecji. Jest to kolejny dowód na to, że wspomniane miasto było odwiedzane bardzo chętnie, a peregrynatów przyciągała bogata historia i kultura. Jest to też interesujący przykład relacji, w której z jednej strony mamy do czynienia z powszechnym opisem świata, lecz z drugiej – podparty jest on własnymi przemyśleniami, których próżno szukać w innych pamiątkach z podróży.

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

Archives Nationales de France, Musée des documents étrangers, La série AE/III, Traités (de 1196 à 1806), sygn. AE/III/50/BIS, *Traité de Campo-Formio*.

### Źródła drukowane

*Acte du congrès de Vienne du 9 juin 1815, avec ses annexes.*

Alighieri D., 2021, *Boska Komedja*, przeł. J. Mikołajewski, Kraków.

- De Clerq M., 1880, *Recueil des traités de la France*, t. II, Paryż.
- Kognowicki K., 1783, *Droga rzymska z nawrotem do swojej oyczyzny nie bez gościńca nazad powroconego xiędza Kazimierza Kognowickiego nauk wyzwolonych i filozofii doktora*, Warszawa.
- Morawska z Radziwiłłów T.K., 2002, *Diariusz podróży europejskiej w latach 1773–1774*, wstęp i oprac. B. Rok, Wrocław.
- Platerowa z Sosnowskich K., 2013, *Moja podróż do Włoch. Dziennik z lat 1785–1786*, wstęp i oprac. M.E. Kowalczyk, Łomianki.
- Podróż europejska Rozalii i Stanisława Dunin Borkowskich*, 2018, red. M. Wrześniak, M.E. Kowalczyk, Warszawa.
- Potocki B., 2020, *Voyage dans une partie d'Italie*, présentation et édition de Nicolas Bourginat, Montrouge.
- „Weteran Poznański”, 1825, nr 1–4.
- Zawisza K., 1862, *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy, wojewody mińskiego (1666–1721)*, wydane z oryginalnego rękopisu i opatrzone przypisami przez J. Bartosiewicza, Warszawa.

## Opracowania

- Akcroyd P., 2009, *Venice: pure city*, New York.
- Bolewski J., 2010, *Co po Wenecji... Śladem artystów i świętych*, Poznań.
- Borelli L.V., 1999, *The horses of St. Mark*, w: *The Basilica of St. Mark in Venice*, ed. E. Vio, Antella 1999.
- Ciepieńko-Zielińska D., 1973, *Klaudyna z Działyńskich Potocka*, Kraków.
- Daru P., 1821, *Historie de la République de Venise*, Paris.
- Feist A., 1971, *The Lion of St. Mark. Venice: the story of a city from Attila to Napoleon*, New York.
- Gierowski J.A., 1985, *Historia Włoch*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź.
- Henczel-Wróbiewska L., 2006, *Dzieje Polaków we Włoszech*, Poznań-Kalisz.
- Kałuski M., 2017, *Polska Italia, czyli Śladem Polaków i poloników w Italii oraz powiązań polsko-włoskich*, Warszawa.
- Kowalczyk M.E., 2005, *Obraz Włoch w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym osiemnastego wieku*, Toruń.
- Kowalczyk M.E., 2015, *Zagraniczne podróże Polek w epoce oświecenia*, Łomianki.
- Norwich J.J., *Historia Wenecji*, Warszawa.
- Piotrowska A., 2021, *Portret macierzyństwa w «Moich Podróżach» Walerii hr. Tarnowskiej*, w: *(Nie)zwyczajne kobiety w dziejach kultury*, red. S.M. Polak, P.R. Pilch, M.S. Górńska, Łomianki.
- Rok B., 1992, *Zagraniczne podróże Polaków w pierwszej połowie XVIII w.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, R. XLVII, nr 1–2.
- Ryba J., 2009, *Oświeceniowe tutti frutti. Maskarady-konwersacja-literatura*, Katowice.
- Sajkowski A., 1973, *Włoskie przygody Polaków. Wiek XVI–XVIII*, Warszawa.
- Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, 2003, red. K. Kubalska-Sulkiewicz, M. Bielska-Łach, A. Manteuffel-Szarota, Warszawa.
- Szyszkowski W., 1994, *Dzieje Republiki 1726–1797*, Toruń.
- Żółkowska M.E., 1984–1985, *Potocki Jan h. Pilawa*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 28, Wrocław.

## Biogram

**Szymon Mikołaj Polak** – student Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, przewodniczący Interdyscyplinarnego Studenckiego Koła Naukowego Miłośników Historii Kultury oraz student Instytutu Filologii Romańskiej UWr. Zainteresowania badawcze autora koncentrują się wokół historii podróży i odkryć geograficznych od XVI do XX w., medycyny w XIX w., edukacji dziecięcej w XVIII–XIX w., historii i kultury francuskiej w XVI–XIX w. oraz zagadnień literaturoznawczych.

**Szymon Mikołaj Polak** – student at the Institute of History, University of Wrocław, chairman of the Interdisciplinary Student Scientific Circle of Cultural History Enthusiasts and student at the Institute of Romance Philology, UWr. The author's research interests revolve around the history of travel and geographical discovery from the 16<sup>th</sup> to the 20<sup>th</sup> centuries, medicine in the 19<sup>th</sup> century, children's education in the 18<sup>th</sup>–19<sup>th</sup> centuries, French history and culture in the 16<sup>th</sup>–19<sup>th</sup> centuries, and literary issues.